

Redakcja "Szkolnych Echa" powraca po wakacjach z nowym numerem



Nowi uczniowi w szkole

Kolejne rozpoczęcie roku szkolnego to dla uczniów - weteranów nic nowego. Większość z nas jest mocno rozczarowana, że wakacje znów okazały się za krótkie, a słońce, tak wyczekiwane w lipcu i sierpniu, jak na złość, pokazuje swoją twarz o wiele chętniej w ciągu roku szkolnego.

Dla pewnej grupy uczniów rozpoczęcie roku wiązało się jednak z wieloma pozytywnymi emocjami.

Chodzi mianowicie o naszych najmłodszych - o pierwszoklasistów. W tym roku do pierwszej klasy przyszło aż 12 nowych uczniów: Wojciech Brzonkalik, Alicja Czajka, Wojciech Grzybek, Julia Jeszka, Damian

Kowalewski, Patryk Lenort, Jakub Piórkowski, Patryk Przybyła, Maja Rumiak, Aleksandra Stoś, Julia Węgrzyk i Magdalena Zygmunt. Podczas rozpoczęcia roku szkolnego nasi milusińscy złożyli uroczyste ślubowanie i, ku zazdrości starszych uczniów, otrzymali imponujące rogi obfitości, znanej bardziej pod nazwą "tyty". Niedługo, bo już 31 października, podczas Święta Szkoły połączonego z

obchodami setnej rocznicy patrona szkoły - Floriana Adamskiego, pierwszoklasistów czeka pasowanie na uczniów i czytelnika. Wielu spośród starszych uczniów potwierdza, że w porównaniu do poprzedniej pierwszej klasy, obecna to istne aniołki. Zachowują się całkiem przyzwoicie. Mamy nadzieję, że odniosą sukcesy w szkole i będą chętnie słuchać rad starszych kolegów.

Kolejne "Moliki" przed nami

Na temat rozstrzygnięcia pierwszej edycji konkursu czytelniczego "Moliki książkowe" możecie przeczytać na stronie czwartej niniejszego wydania. Natomiast jeszcze w tym semestrzeczek nas druga edycja. Chętni niech już dziś śpieszą do bibliotek! Młodsze

klasy (I - III) mają do przeczytania książkę "Puc, Bursztyn i goście" Jana Grabowskiego. Natomiast klasy starsze tym razem będą pisały test znajomości lektury "Opowieść wigilijna" Karola Dickensa. Zapraszamy do rywalizacji.

Przepiękne Pobierowo

Pobierowo to wspaniałe miejsce na wypoczynek, znajdujące się 30 kilometrów od Międzyzdrojów. Można tam znaleźć wiele ładnych apartamentów i pokoi do wynajęcia. Morska plaża zachwyca wszystkich swoim pięknem, ale zawsze są na niej tłumy ludzi. Żeby znaleźć atrakcyjne miejsce na wypoczynek trzeba wstać wcześniej. Wprawdzie nasze morze nie należy do najcieplejszych, ale jeśli tylko pogoda dopisze, śmiało można

wskakiwać do wody. Jedną z atrakcji Pobierowa jest oceanarium, gdzie zobaczyć można egzotyczne ryby oraz wiele rekinów. Dla mnie miejscem wartym uwagi było stoisko "Szkolnicki", gdzie sprzedawano przepyszne lody i gofry. Drodzy czytelnicy, jeśli będziecie mieli okazję, koniecznie odwiedźcie Pobierowo. To wspaniałe miejsce na wypoczynek.

Rok 2011 rokiem Gustawa Morcinka

Pierwsza edycja szkolnego konkursu czytelniczego "Moliki książkowe" dotyczyła lektury "Łysek z pokładu Idy" Gustawa Morcinka. Jako że rok 2011 został ogłoszony rokiem tego pisarza a w czasie wakacji obchodziliśmy 120 rocznicę jego urodzin, redakcja postanowiła nieco lepiej przybliżyć sylwetkę tego Ślązaka naszym uczniom.

Gustaw Morcinek (a właściwie Augustyn Morcinek) urodził się w 1891 roku w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim. Obecnie miejscowość Karwina znajduje się

w granicach Republiki Czeskiej, lecz w wieku XIX dzieliła ten sam co reszta Śląska okupowana przez zaborców. Gustaw urodził się w biednej rodzinie a w 1892 roku zmarł jego ojciec. Po ukończeniu Szkoły Ludowej młody Morcinek rozpoczął pracę na kopalni, miał wtedy zaledwie 16 lat. Lata spędzone w kopalni wydają się jednak niezmiernie istotne jeśli chodzi o twórczość Gustawa, która przesiąknięta jest kulturą, językiem i obyczajami środowiska górniczego.

To dzięki Morcinkowi śląski górnik zagościł na kartach polskiej literatury. Przyszły działacz społeczny przepracował w karwińskiej kopalni trzy lata. Potem, dzięki finansowej pomocy ze strony górników, wstąpił do Polskiego Seminarium



Nauczycielskiego w Bielsku - Białej. W czasie I wojny światowej przyjęto go do służby wojskowej w Cieszynie. Należy zwrócić uwagę, że nie było to wojsko polskie, lecz austro - węgierskie, bowiem tymi terenami w owym czasie rządili Habsburgowie. Wojna się skończyła

a Morcinek mógł zacząć pracę jako nauczyciel w Skoczowie. Tę miejscowość w pobliżu Wisły zna prawie każdy z nas, a niewielu wie, że istnieje tam muzeum Gustawa Morcinka. Po wojnie Morcinek zaczął publikować swoje artykuły w gazetach, angażował się też

w redakcji "Zarania Śląskiego". W latach 20. i 30. zaczęły się ukazywać regionalizmie. Lata 1936 - 1939 Morcinek spędził za granicą, ale przed wybuchem II wojny światowej wrócił do Polski. 1 września 1939 roku zbiegł do Lwowa, lecz na początku października został aresztowany przez



jego najważniejsze dzieła, między innymi "Wyrąbany chodnik" i "Łysek z pokładu Idy". Należy sobie

uświadomić, że ówczesny Śląsk to region wielu języków - czeskiego, polskiego i niemieckiego. Znamienne jest, że jeden tylko Morcinek osiągnął jako polskojęzyczny prozaik tak znaczący sukces literacki. Swoją twórczością zanurzoną w tematyce

górnictwa zapewnił sobie miejsce na kartach historii literatury. Zofia Kossak nazwała go następcą Władysława Orkana - pisarza, który swoją twórczość osadził na podhalańskim Gestapo i na sześć lat osadzony w niemieckich

obozach koncentracyjnych. Podczas niewoli zaproponowano mu podpisanie volkslisty, czyli zadeklarowanie narodowości niemieckiej w zamian za uwolnienie. Morcinek odmówił, czuł się Polakiem i chciał nim pozostać. Przeżył niewolę obozową i w 1946 roku

udało mu się powrócić do kraju i osiedlić w Katowicach. Pięć lat później został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w 1963 roku na białaczkę w Krakowie, lecz pochowano go na cmentarzu w Cieszynie.

Wybory na przewodniczącego szkoły

Uczniowie mogli zgłaszać swoją kandydaturę do 8 września 2011 do godziny 12.00. Jako że poprzedni przewodniczący nie miał ochoty brać udziału we współzawodnictwie, zgłosiły się dwie dziewczyny: Paulina Drygas z klasy VI oraz

Dominika Stosz z klasy V. Obie kandydatki wygłosiły swoje programy wyborcze na apelu po 12.00. Dominika proponowała wieczorki filmowe, bal Halloween, dni tematyczne oraz różne rodzaje konkursów. Z kolei Paulina obiecywała kuligi, ogniska i dyskoteki.



Wybory odbyły się następnego dnia o godzinie 10.00. Wszyscy uczniowie udali się do urny, by oddać swoje głosy. Ostateczny wynik głosowania to 22 głosy

na Dominikę i 29 głosów na Paulinę. Gratulujemy nowej przewodniczącej i mamy nadzieję, że zrealizuje wszystkie obietnice. Trzymamy też kciuki za Dominikę, gdy będzie startowała w przyszłym roku. Biorąc pod uwagę niewielką

różnicę głosów oraz ciekawe pomysły, z pewnością ma szansę na zwycięstwo. A może znajdzie się inny chętny kandydat? Wszystko przed nami, a póki co wspierajmy Paulinę w realizacji jej pomysłów.

Nasze pasje i zainteresowania

Wędkowanie z pasją

W rubryce "Nasze pasje i zainteresowania" prezentujemy tym razem artykuł napisany przez Dawida Pawlusa i Kamila Jureczkę z klasy VI. Ich wspólną pasją jest wędkowanie. Dawid jest właśnie w trakcie egzaminów do karty wędkarskiej, swoim artykułem chce zachęcić uczniów naszej szkoły do uprawiania tego sportu.

Łowienie ryb to nie lada sztuka. Wymaga skupienia, cierpliwości, refleksu i oczywiście fachowej wiedzy i nieco umiejętności manualnych. Ostatnio wybrałem się

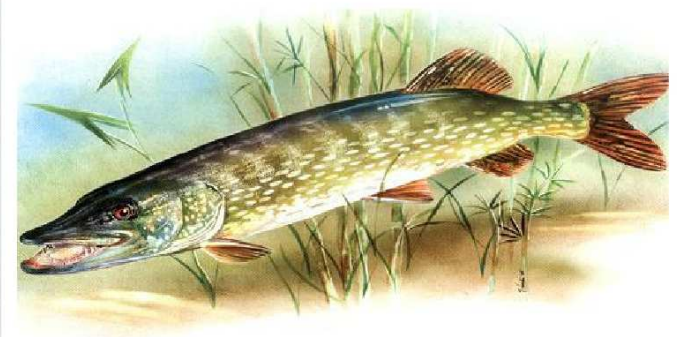
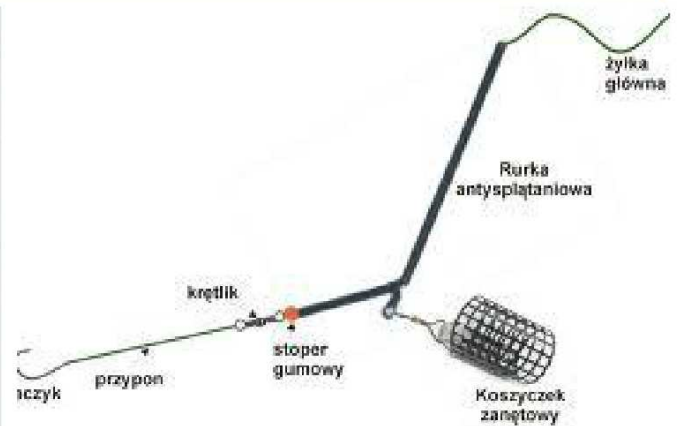
razem z Kamilem na ryby do Bogunic, udało mi się złowić 25 cm okonia a Kamil wyciągnął 30 cm sandacza. Potem łowiliśmy jeszcze w kilku miejscach, ale jedno spodobało nam się szczególnie, bo Kamilowi udało się tam złowić 40 cm suma, a ja wyciągnąłem 50 cm szczupaka. Pewnie jeszcze wrócimy w to miejsce, ale nie mamy zamiaru zdradzać, gdzie się ono dokładnie znajduje. W sumie cztery tak okazały się ryby w ciągu czterech godzin to bardzo



dobry wynik. Słyszeliśmy, że w jednym z bogunickich stawów pływa pięćdziesięciokilogramowy karp, który mierzy około metra. Kto wie, może kiedyś uda nam się go złowić? Trzymajcie za nas kciuki.

Każdy z nas ma inną ulubioną technikę łowienia, każda jest skuteczna, ale na wszystkie da się złowić te same gatunki ryb. Te które udało nam się złowić w Bogunicach, były rybami drapieżnymi,

najsukuczniejsza była więc żywa przynęta. Ja najczęściej łowię na grunt. Spróbuję wam pokrótce opisać tę metodę, chociaż ci którzy myślą, że wędka to tylko prosty kij, pewnie i tak niewiele zrozumieją. Najważniejszy



w tej metodzie łowienia jest koszyczek, który zawiera przynętę o silnym zapachu. Zanętę można też czas rozrzucać, ale koszyczek ogranicza nasz wysiłek do minimum. Żeby koszyczek nie zawadził

nam o haczyk, musimy go odseparować rurką. W tej metodzie stosuje się jeszcze krętlik, który umożliwia swobodne obracanie się przynęty. Gdyby go zabrakło, żyłka mogłaby się nam poplątać. Natomiast Kamil preferuje



metodę spławikową, która jest jedną z najpopularniejszych. W tej metodzie haczyk należy obciążyć kilkoma ciężarkami. Ich ilość będzie się

zmieniała w zależności od tego, jaki mamy spławik. Ciężarki należy zamontować na przypionie (czyli kawałku żyłki, łączącej żyłkę główną z haczykiem). Na żyłkę główną, pomiędzy dwoma stopery nakłada się spławik. Stopery pozwalają ustalać, na jakiej głębokości chcemy łowić. Ruchy spławika, dryfującego na wodzie, mogą świadczyć o tym, że mamy branie. Ostatnią metodą, godną omówienia jest spinning,

w którym na haczyk zakłada się sztuczną przynętę - najczęściej w kształcie rybki. Wędkarz musi tak operować wędką i kołowrotkiem, by sztuczna przynęta przypominała płynącą w wodzie rybę i wabiła drapieżne okazy. Mam nadzieję, że tym artykułem nie zniechęciłem was do wędkarstwa. Ten sport daje naprawdę ogromną satysfakcję i chociaż wymaga odpowiedniego sprzętu i cierpliwości może być fascynujący.

Humor spod ławki

Oświadczyły matematyka: "Algebra mego serca, Kocham cię wprost proporcjonalnie do kwadratu odległości między nami. Kocham sinus twoich rąk i cosinus twoich nóg. Stańmy się ułamkiem. Kreska ułamkowa to nasza teściowa, ja będę licznikiem a ty mianownikiem."



A ona odpowiedziała: "Odczep się ty nieparzysty ilorazie, bo jak ci przypierwiastkuję to ci zbiór zębów wyleci poza nawias kwadratowy."

Święto oświaty

14 października tradycyjnie obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. Nazywany był on kiedyś Dniem Nauczyciela i nazwa ta używana jest do dziś. Wydaje nam się jednak, że ta nowa podkreśla, że 14 października to nie tylko święto nauczycieli, ale wszystkich pracowników oświaty, święto osób pracujących w szkolnej administracji, święto naszych pań sprzątaczek i naszego pana woźnego, a także NASZE ŚWIĘTO!

Obchody tego dnia rozpoczęliśmy uroczystą mszą świętą o godzinie 10.00. Spod kościoła udaliśmy się na akademię do szkoły. Poza gronem pedagogicznym i uczniami

na widowni zasiedli również rodzice i emerytowani nauczyciele naszej szkoły.

Przedstawienie z tej okazji przygotowała i nadzorowała pani Cecylia Roskosz. Najpierw uczniowie zaprezentowali scenkę, przedstawiającą naukę w naszej szkole sprzed kilku dziesięcioleci. Na scenie pojawił się między innymi nasz patron Florian Adamski - w tej roli wystąpił Dawid Pawlas z klasy VI.

Wysłuchaliśmy nie tylko uczniowskich piosenek z tamtych lat, ale także zobaczyliśmy w co bawili się nasi rówieśnicy w poprzednim wieku. Potem konferansjer w błyskawicznym tempie przeniósł nas do czasów współczesnych i mogliśmy obserwować, co dzieje się w pokoju



nauczycielskim na przerwie. Uczniowie wykonali kilka zabawnych piosenek m. in. "Jak ty zdasz" na melodię znanego przeboju "Jak się masz kochanie" oraz "Awans ci da" na melodię włoskiej piosenki "Felicita". Nauczycielskie skargi

w wierszowanej formie wypadły całkiem zabawnie. Potem mogliśmy obserwować, czym zajmują się uczniowie w czasie, kiedy nauczyciele odpoczywają w pokoju nauczycielskim. Znowu pojawiło się kilka piosenek na znaną nutę

między innymi piosenka "Nauczycielu" na melodię przeboju Krzysztofa Krawczyka "Mój przyjacielu", a na scenie wystąpiła między innymi pani sprzątaczką (w tej roli wystąpiła Monika Drygas z klasy VI) oraz pan woźny (w tej roli Przemysław



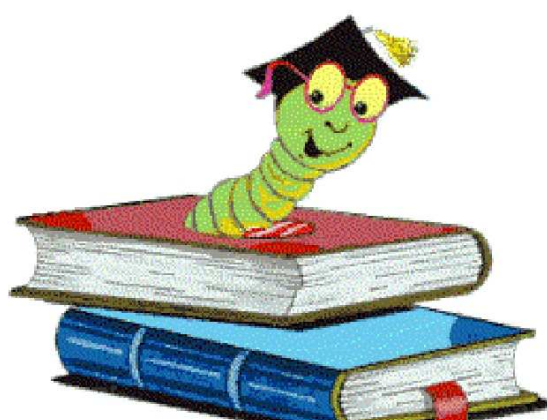
Sosna z klasy V). Najżywszą reakcję wzbudził tym razem taniec pierwszoklasistów, ale podziwiać mogliśmy też podrygi dziewczyn z klas IV i V oraz duet Pauliny i Moniki z klasy V. Po występach uczniowie wręczyli kwiaty wszystkim

nauczycielom i pracownikom szkoły. W tym czasie przygrywał nam na klawiszach Daniel Zientek z klasy IV. Jeszcze raz składamy najlepsze życzenia naszym wychowawcom i wszystkim pracownikom oświaty.

Moliki książkowe

Za nami pierwsza edycja szkolnego konkursu czytelniczego "Moliki książkowe". W teście ze znajomości "Dzieci pana Astronoma" Wandy Chotomskiej w klasach pierwszych najlepsze okazały się Magdalena Zygmun, Alicja Czajka

i Julia Węgrzyk. Dziewczynki zdobyły komplet punktów. Klasy II i III otrzymały nieco inny, trudniejszy test z tej samej lektury, lecz ku zaskoczeniu wszystkich najwyższy wynik ze sprawdzianu uzyskał pierwszoklasista Patryk Lenort,



który zdobył komplet punktów. Za Patrykiem uplasowali się dwaj uczniowie klasy trzeciej Jakub

Sebastian Naumowicz. Najstarsze klasy IV, V i VI pisały test z "Łyska z pokładu Idy" Gustawa Moricnka. Czołówkę zdominowali piątoklasiści. Zarówno Paulina Niewrzół, Patryk Dyrzka, Sonia Mojazyk jak i Monika Łukoszek zdobyli po 16 punktów.

Gratulujemy zwycięskom, ale pamiętajcie, że to jeszcze nie koniec i możecie wyprzedzić liderów rankingu w następnej turze. A faworyci niech ostro wezmą się do pracy, by nie stracić uzyskanej przewagi.